Rok II. Lwów, dnia 1 Stycznia 1879. Nr. 1.

Przedpłata wynosi
kwartalnie:
dla Lwowa . . . . 50 ct.
dla zamiejscowych . 65 „
Rękopisów nie zwraca się.
Reklamacye nieopieczętowane są wolne od opłaty pocztowej.

PRACA

Przedpłatę zamiejscową prosimy przysyłać przekazem poczt. pod adresem: Józef Daniluk, Łyczaków l. 67.
Wszelkie ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 ct. od wiersza.

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KLAS PRACUJĄCYCH.

Od wydawnictwa.

Z dzisiejszem numerem rozpoczyna się drugi rocznik wydawnictwa „Pracy“. Programem jej będzie i nadal ta myśl, jaką niejednokrotnie wypowiedzieliśmy w ciągu obecnego rocznika: obznajamianie ogółu klas pracujących z najważniejszemi zdobyczami ludzkiej myśli i nauki, i zarazem bronienie publiczne interesów tych klas, osobliwie interesów ekonomicznych i towarzyskich. Pismo nasze i nadal chętnie użycza miejsca wszystkiemu, co w uczciwy i sumienny sposób może przyczynić się do bliższego poznania naszego życia i naszych stosunków, do zwiększenia solidarności i koleżeństwa pośród klas pracujących, popiera zarazem wszelkie szlachetne dążenia do usunięcia niedostatków i poprawy stosunków, śród których żyjemy.

Przedpłata wynosi kwartalnie: dla Lwowa 50 ct., dla zamiejscowych 65 ct.

Upraszamy o wczesne przysłanie prenumeraty, gdyż podług liczby prenumeratorów zastosujemy nakład.

Zamówienia prosimy przysyłać pod adresem: Józef Daniluk, ulica Łyczakowska l. 67, I. piętro.

Solidarności!

Sprawa klas pracujących jest obecnie jedną z najważniejszych, tem więcej, że obecnie i pośród tych klas samych zaczyna się budzić poczucie swej godności i swych praw, zaczyna się budzić to nauką potwierdzone przekonanie, że praca jest jedyną podstawą i jedynym warunkiem ludzkiego postępu. Że tak jest w istocie — nie potrzebujemy tutaj jeszcze raz dowodzić, gdyż mało jest już obecnie ludzi tak ślepych i zacofanych, którzyby nie byli o tem przekonani, i którzyby nie zgodzili się na to, że koniecznie potrzeba polepszyć obecne położenie klas pracujących, jako klas najważniejszych w społeczeństwie, jako podwaliny, na której stoi cały społeczny budynek. Lecz drugie i nierównie trudniejsze pytanie jest: jak należy i jak można polepszyć ten stan? To pytanie jest przedmiotem tysiącznych sporów pomiędzy uczonymi. Naszem zdaniem najprędzej zdołają na nie odpowiedzieć sami robotnicy, bo ci mogą najlepiej znać, czego im potrzeba i jakie złe należy usunąć.

Przedewszystkiem zapytajmy sami siebie: Kto może poprawić los i położenie klas pracujących? Nikt więcej, oprócz nich samych! Bez nas nikt nam nie pomoże. Myśleć o nas mogą uczeni — ale działać za nas nikt nie będzie i nikt nie może!

Lecz by działać wspólnie, dla wspólnego dobra, aby poznać to wspólne dobro, wspólny cel wszystkich klas pracujących, potrzeba, aby klasy te stanęły ręka w rękę, jak bracia i obywatele, potrzeba solidarności, opartej na wzajemnem poznaniu, na uwzględnianiu wzajemnych, częściowych interesów i na zlaniu ich w jeden wspólny interes. Solidarność klas pracujących jest pierwszym szczeblem do poprawy ich losu, a cokolwiek o krok bliżej doprowadza do niej — przybliża zarazem i wielki dzień ich uwolnienia od wyzyskiwania i ciemnoty.

Takie zadanie, taki program ma „Praca“. Przygotować klasy pracujące do solidarności, do zgodnego, wspólnego działania dla wspólnego dobra. Jakichże środków zamierza używać dla dopięcia tego celu? Dwóch, i to najpewniejszych: Wskazywać klasom pracującym w przystępnej formie główne prawdy i poglądy zdobyte nowoczesną nauką — to pierwsze — i po drugie, dopomagać do ich bliższego obeznania się ze sobą, do poznania własnego życia, własnych codziennych potrzeb i niedostatków, własnych złych i dobrych stron — gdyż nic więcej, jak takie dokładne poznanie nie dopomaga do zbliżenia i zesolidaryzowania ludzi. W tym celu mieścić będzie „Praca“ wszelkie prawdziwe wiadomości o życiu robotników rozmaitych gałęzi robotniczych i przemysłowych, pojedyncze, charakterystyczne fakta z tego życia, materjały do statystyki i głosy myślących robotników w sprawach praktycznej pomocy takim lub innym potrzebom.

Oto jest cel nasz. Cel ten nie powinien być obcy żadnemu człowiekowi, należącemu do klasy pracującéj — dlatego też nie powinny być nikomu obcemi żadne uczciwe usiłowania dla dopięcia tego celu. Aby móc więcej działać dla jego dopięcia, „Praca“ rozszerzyła swój program — zamiast mieć wyłącznie na oku sprawy drukarskie, zwraca się z nowym rokiem swego istnienia do całego ogółu klas pracujących, spodziewając się od nich jak najusilniejszego poparcia.

Obok tego programu nie zaniedba „Praca“ i naszych spraw towarzyskich, które jako zadatki owej solidarności, jako pierwsze początki wspólnego działania klas pracujących powinny wszystkim jak najbardziej leżeć na sercu.

A więc razem, bracia robotnicy! Kto żywy, temu życie w głowie. Zostawmy umarłym grzebać swe martwe zasady i teorje, zajmijmy się gorąco, szczerze, żywo naszemi żywemi sprawami, naszem życiem, myślmy, śledźmy przyczyn dobrego i złego, łączmy się, aby złe wyplenić a dobre zasadzić, radźmy się u uczonych, lecz miejmy też własny rozum w głowie — pomagajmy sobie sami, a będzie nam lepiej!

KORESPONDENCJE.

(JD.) W korespondencyi z „Nowego Swiata“, zamieszczonej w nrze 8. „Pracy“, wypowiedziano tę myśl, że do rozbudzenia i wzmocnienia solidarności między kolegami-robotnikami potrzebne przedewszystkiem dokładne poznanie naszego życia, i w tym celu przedstawiono tam radę, by spisywać i umieszczać w „Pracy“ fakta z codziennego życia robotniczego, obrachunki dochodów i rozchodów i inne obrachunki, mogące przyczynić się do charekterystyki i poznania życia i potrzeb naszych. Podzielając w zupełności tę myśl chciałbym zarazem pierwszy podać przykład jej spełnienia i podaję swój rachunek do publicznej wiadomości i pod rozwagę wszystkich kolegów.

Jestem człowiekiem żonatym i mam czworo drobnych dzieci, tj. rodzina cała składa się z 6 głów, z których 5 nie może nic zarobić na swe utrzymanie, ale przeciwnie, potrzebuje dla siebie wielkich wydatków i dzieci drobne (jeden np. chodzi do szkoły) i żona cały dzień przy nich zajęta. Jedynem źródłem utrzymania dla wszystkich jest mój zecerski zarobek. Pracując przy jednej z tutejszych codziennych gazet pobieram tygodniowo 16 złr. 36 1/2 ct. Licząc na rok 49 roboczych tygodni, zobaczymy, że ogólny roczny mój dochód wynosi 801 złr. 83 1/2 ct., czyli tygodniowo mam w przeciętnej ilości na utrzymanie swoje i swej rodziny 15 złr. 42 ct. Prawda, nie jeden powie, że i to jeszcze dość znaczny zarobek. Temu nie przeczę, wiedząc, że ogromna większość kolegów zarabia daleko mniej. Lecz, że i ta suma zarobku, którą wyżej podałem, jest tylko pozornie znaczną a w istocie wcale dla życia niedostateczną, wykaże obrachunek moich wydatków. Wydatki te, rozrachowane przeciętnemi liczbami na tygodnie, są następujące:

Zabezpieczenie w towarzystwie	— złr.	79 ct.
Pomieszkanie wraz z podatkiem miejskim .	3 „	15 „
Wyżywienie rodziny złożonej z 6 ludzi . .	8 „	40 „
Dla chłopca chodzącego do szkoły na szkolne potrzeby, jako to: książki, atrament, pióra, papier rocznie 27 złr. czyli tygodniowo przeciętnie	— „	50 „
Ubranie dla 6 osób	2 „	50 „
Tytuń, piwo, wódka itd.	— „	48 „
Drobniejsze wydatki domowe, jako to: słoma, garnki, konewka, szklanki, talerze i t. d.	— „	30 „
Przysługa, dla pomocy żonie w praniu, łataniu, myciu, dla przyniesienia wody itd. . . .	1 „	55 „
Nadzwyczajne drobne wydatki (luksusowe), t. j.: teatr, darunki dla dzieci i t. d. .	— „	10 „
Razem 6 osób kosztuje tygodniowo	17 „	77 „
Czyli jedna osoba przeciętnie	2 „	96 „

Widzimy z tego obrachunku, że suma wydatków o 2 zł. 35 c. przewyższa sumę przeciętnego tygodniowego dochodu. Otóż to jest ten wielki zarobek! A teraz proszę pomyśleć, że zarobić z boku dla pokrycia niedoboru zecer nie może, gdyż jego robota wcale nie tak stosowna do zamiany, jak n. p. robota szewca, krawca itd. Żona również obarczona czworgiem dzieci, nie może na własną rękę prowadzić żadnego zarobku, przeciwnie, by się módz ze wszystkiem uporać i wszystkiej robocie w domu podołać, musi jeszcze najmywać dla pomocy przysługę. Przytem proszę także zważyć, że praca zecerska, zwykle w niezdrowem otoczeniu wykonywana, musi znacznie nadwątlać zdrowie, że zatem by powyższy rachunek dochodów był prawdziwy, potrzeba by od podanej tam sumy (16 zł. 36 1/2 ct.) cokolwiek odliczyć na dni słabości. Zresztą chociażby takich dni w którym roku i wcale nie było, to zarobek, jak widzimy, nie wystarcza na pokrycie wydatków i że zatem konieczna rzecz albo zapożyczać się i brnąć czem raz głębiej w długi bez nadziei wyjścia z nich, albo ukrócać i te szczupłe, konieczne wydatki, jakie wyżej wymieniłem, co swoją drogą, musi się odbić niekorzystnie na zdrowiu i siłach każdego z rodziny.

Przypatrzmy się teraz bliżej tym wydatkom. One dadzą się podzielić na dwie grupy: 1) wydatki na potrzeby że tak powiem — dalsze, jako to: zabezpieczenie, posyłanie syna do szkoły, przysługa, teatr i podarki dla dzieci (nazywając te potrzeby „dalszemi“ wcale nie chcę przez to powiedzieć, żeby były mniej potrzebnemi) i 2) wydatki ściśle biorąc — na życie. Mając głównie na oku te ostatnie, odliczmy osobno wydatki pierwszej grupy, żeby się przekonać, jaka suma idzie dziennie na wyżywienie całej rodziny. Wydatki pierwszej grupy wynoszą rocznie 161 zł. 88 ct, t. j. prawie 1/5 całej sumy zarobku. One to w ostatecznej potrzebie bywają w istocie zmniejszane, by módz pokryć niedobór. Zostaje się na wyżycie 640 zł.; z tych idzie na pomieszkanie wraz z magistrackim podatkiem 5% znowu 163 zł. 80 ct. (miesięcznie 13 zł. 65 ct.), to znaczy, znowu zwyż 1/4 część pozostałej sumy, reszta w kwocie 470 złr. 10 ct., musi wystarczyć całej rodzinie na wyżywienie, ubranie, światło, opał, ogółem na wszystkie codzienne, najniezbędniejsze potrzeby życia. Obliczywszy to na pojedyncze osoby zobaczymy, że dla każdej na utrzymanie dzienne wypada 21 1/2 ct. Nie potrzeba zapominać, że to miasto, Lwów gdzie każda odrobina droga, gdzie funt mięsa kosztuje 28 ct., chleb żytny (dla 6 osób na dzień nie wystarczający) 20 ct., funt pszennej mąki 12 ct. i t. d.! Myślę, że całkiem bez przesady można zrównać dochód zecera z dochodem wiejskiego robotnika, który wedle „Wiadomości statystycznych“ p. Pilata ma dziennie na swe utrzymanie 12 c. i który za te pieniądze zapewne nie o wiele gorzej wyżyje, niż jeden z nas za 21! Lecz powie ktoś może, że to fakt wyjątkowy, że tak ubogo żyję tylko ja, mający tak wielką rodzinę, że może inni zecerzy zarabiają więcej? Na takie zarzuty najlepsza odpowiedź — cyfry. Wszystkich zecerów we Lwowie jest 119 i 80 uczni. Między nimi, jak kolegom wiadomo najlepszy zarobek mają: 1) zecerzy pracujący przy gazetach codziennych w liczbie 28 (11 przy „Gazecie Narodowej“, 11 przy „Dzienniku Polskim“ a 6 przy „Gazecie Lwowskiej“) i 2) t. z. pewniacy, którzy pracują za stałą płacę 16 zł. tygodniowo, takich we wszystkich drukarniach razem jest 19. Mój obrachunek można odnieść do nich wszystkich z małemi chyba poprawkami, a zatem przedstawia on największą przeciętną miarę dochodów zecera. Dochody takie pobiera, jak widzimy, tylko 48 zecerów, zatem tylko 40% ogólnej liczby. I z pomiędzy tych 48 nie wielu zapewne stoi lepiej odemnie, gdyż między nimi jest tylko 11 nieżonatych, a i ci jak słyszymy, użalają się na niedobór i długi. A cóż mają robić ci, którzy zarabiają 8, 10 do 12 złr., a czasami i wcale nie mają żadnej roboty, lub tacy, którzy przez cały rok robią tylko 3—4 miesiące?...

Ruch Stowarzyszeń.

Drugie posiedzenie zarządu Tow. druk. „Ognisko“ odbyło się dnia 13. grudnia 1878. Przewodniczący p. Jan Hoszowski, obecnych 10 członków Zarządu. — Na porządku dziennym: 1. Podanie p. Krzyżanowskiego. 2. Sprawozdanie kasowe za miesiąc listopad. 3. Wnioski członków. Po od-

czytaniu i przyjęciu protokołu, prośby p. Krzyżanowskiego o udzielenie mu zaliczki w kwocie 10 złr. na mocy statutu nie uwzględniono. — Przyjęto do wiadomości stan kasy za miesiąc listopad, jest on następujący: Przychód: wkładki od członków 36·40. Procent od kapitału umieszczznego w Banku kredytowym 15·3. Razem 51·43. Rozchód; Panu Korytce za miesiąc październik 2·—, — Przychód 51·43. Rozchód 2·— Po odtrąceniu wydatków pozostaje 49.43, Stan kasy z końcem października wynosił 832·86. Obecny kapitał Towarzystwa wynosi 882·29. W Banku kredytowym nr. książeczki 1403 umieszczono 845·35. Gotówka 36·94. — W końcu uchwalił Zarząd na wniosek jednego z członków, przesłać pismo do p. Jana Mittiga, pracującego w drukarni p. Manieckiego, w którem zwraca się Mu uwagę jako byłemu przewodniczącemu Tow. druk. „Ognisko", na szkodę, jakie to Towarzystwo ponosi, przez zatrudnianie uczniów robotą nocną, praktykujące się w tejże drukarni; postępowanie bowiem takie po pierwsze nadweręża zdrowie młodych chłopców, po największej części nie rozwiniętych jeszcze fizycznie, a powtóre utrudnia możność dostania zarobku dla kolegów niezatrudnionych, a których Towarzystwo dla braku roboty wspierać ma z swoich funduszów. Powyższy wniosek w całości jednogłośnie przyjętym został, którego wykonanie polecono przewodniczącemu. Na tem posiedzenie zamknięto.

Zawiadomienie. Na mocy uchwały Wydziału wzaj. pom. druk. lwowskich, zawiadamia Zarząd tegoż Towarzystwa szan. członków, że z dniem 30. grudnia 1878. roku wchodzi w życie i zastosowanie nowy, przez Walne zgromadzenie przyjęty, a przez wys. Namiestnictwo sankcyonowany statut z datą powyższą, wszystkich członków obowiązujący.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Stow. rękodz. lwow. „Gwiazda" z d. 20. grudnia 1878. Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału i po złożeniu rachunków z 50go tygodnia wyasygnowano słabym członkom tygodniową zapomogę, to jest pp. Hilgartnerowi, Hawlingerowi, Dworakowi, Kszupalowi, Czekeńskiemu Bömowi, Glaserowi, Rossowskiemu, Dojanowskiemu, Ohlemu, Miarczyńskiemu. — Przyjęto do Towarzystwa p. Mehala Teodora. — Odczytano pismo nowo zawiązanego Stow. rękodzielników i przemysłowców we Lwowie, zasełające Stow. rękodziel. „Gwiazda" serdeczne życzenia wesołych świąt i nowego roku. — Odczytano pismo nadesłane od sekretarza „Gwiazdy" przemyskiej następującej treści:

„Do Szanownego Zarządu Stowarzyszenia „Gwiazdy" we Lwowie! Podpisany sekretarz Stowarzyszenia „Gwiazdy" w Przemyślu, rozglądając się w działania Szanownego Stowarzyszenia we Lwowie z przyjemnością dopatrzył, iż pomyślano tam i o zabezpieczeniu przyszłości rzemieślnika naszego, jak również ich wdów i sierót, przez utworzenie funduszu emerytalnego.

Myśląc od dawna o ważnym tym przedmiocie i dla członków pięknie prosperującej „Gwiazdy" przemyskiej uprasza o łaskawe nadesłanie jednego egzemplarza tegoż statutu.

Uprasza dalej szanowny Zarząd o wzięcie pod łaskawą rozwagę, czy i pod jakiemi warunkami fundusz ten możnaby zlokalizować dla wszystkich członków różnych „Gwiazd" galicyjskich w jej w tym wypadku centralnym Stowarzyszeniu we Lwowie, tak iżby fundusz ten wyłącznie zostawał pod zarządem Szanownego Stowarzyszenia „Gwiazdy" lwowskiej, już dla tego, że drugorzędne miasta nasze, że stałą siedzibą dla naszych rzemieślników uważać nie można, a więc jedynie we Lwowie dla wszystkich zgromadzićby go należało, tak iż każden członek jakiejkolwiek „Gwiazdy" wypłacając regularnie wkładki, z łatwością i bez utraty funduszu, mógłby się z miejsca na miejsce przenosić.

O łaskawą odpowiedź w tej najważniejszej kwestji rzemieślnika naszego, od której wreszcie zawisło rozwijanie się lub upadek pomniejszych Stowarzyszeń „Gwiazdy" pod adresą podpisanego uprzejmie upraszam. Z wysokim szacunkiem i poważaniem Adam Idzikowski, inżynier kolei Łupkowskiej w Przemyślu."

Odczytano również pismo p. Schüllera de Schildenfeld, zastępcy prezesa „Gwiazdy" w Zaleszczykach, z zapytaniem, jakie dzieła Tow. „Gwiazdy" lwow. utrzymuje dla rękodzielników różnorodnych. — Wyasygnowano na potrzeby domowe 30 złr. — Zezwolono na domową kolektę dla byłego szatnego. Koniec posiedzenia.

Rezultat wyboru na członków Wydziału Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda" na rok 1879.

Z korporacji drukarskiej: pp. Todschindler, Ulanowski, Bednarski Szczęsny, Szuster. Z korporacji krawieckiej: pp. Rozwadowski, Tomczyszyn M., Rein, Kutysiewicz, Biniarz, Fedorowicz, Abryzowski, Baczyński. Z korporacji szewskiej: pp. Dyjakowski, Teliczek, Fuchs, Kozłowski, Wodziński, Golda, Balkowski, Gamski. Z korporacji stolarskiej: pp. Kadec, Stanecki, Maksymowicz, Prechilko. Z korporacji piekarskiej: pp. Płażejewicz, Widacki. Z korporacji kominiarskiej, rzeźnickiej i kucharskiej: pp. Gasperski, Podolka. Z korporacji rękawiczników, kuśnierzów i kapeluszników: pp. Sauczey, Mroziński. Z korporacji rymarzy, lakierników, siedlarzy i stelmachów: pp. Berliński, Czajkowski. Z korporacyi introligatorów, fryzjerów, złotników i pozłotników: pp. Kuczabiński, Gostkiewicz. Z korporacji mięszanych: pp. Früauff, Merel. Z korporacji blacharskiej i ślusarskiej: pp. Rawski, Petrów. Z warstatów kolei i fabryk: pp. Czerniawski, Kraczyło, Hoszowski Juljan, Szoszko.

Na posiedzeniu z dnia 28. grudnia 1878 pod przewodnictwem p. Czajkowskiego w obecności 39 członków przystąpiono do wyboru dyrekcji Stow. „Gwiazda" na rok 1877, którego rezultat następujący: Wybrano na dyrektora p. Früauffa Wojciecha (25 głosami), na zastępcę dyrektora p. Ulanowskiego Zyg. (26 głosami), na sekretarza p. Płażejewicza (jednogłośnie), na zastępcę sekretarza p. Kasperskiego (28 gł.), na kontrolora p. Bednarskiego Szczęsnego (27 gł.), na zastępcę kontrolora p. Fuchsa Adama (21 gł.), na skarbnika p. Tomczyszyna (21 gł.), na zastępcę skarbnika p. Rawskiego Karola (20 gł.), na bibliotekarza p. Sauczeja Teofila (jednogłośnie), na zastępcę bibliotekarza p. Teliczka Jana (jednogłośnie). Sekretarz urzędujący p. Mayer August.

Różności.

— „Gwiazda". Opłatek, ten piękny przekazany nam od przodków zwyczaj, w którym objawia się gościnność i serdeczność daje przy obecnym rozwoju towarzyskiego życia pożądaną sposobność jednoczenia silniej węzłów braterstwa, jakie szczególnie ludność pracującą łączyć powinny. Zrozumiano to w „Gwiaździe" lwowskiej i w dzień wilji urządzono opłatek dla członków Towarzystwa. Była to uczta skromna, lecz ożywiona tą szczerą wesołością, i humorem, którą odznaczają się wszystkie podobne zebrania w „Gwieździe" lwowskiej.

— W sprawie zaprowadzenia kolei konnej we Lwowie Rada miejska ułożyła już warunki z delegatami przedsiębiorców belgijskich. Kolej cała będzie miała 6 kilometrów długości i iść będzie od głównego dworca kolei na plac Gołuchowskich, zkąd jedna odnoga pójdzie do rogatki Żółkiewskiej a druga ulicą Karola Ludwika do placu celnego. Powozy będą o dwóch klasach. Opłata niewielka, wynosić będzie za każdą stację w 1szej klasie 5 a w 2giej 3 centy, na całej zaś przestrzeni około 20 i 15 centów. Koncesję Towarzystwo belgijskie uzyskało na 60 lat. (Byłoby bardzo pożądanem, ażeby do budowy tej kolei obcokrajowców nie sprowadzano; gdyż robotników do tejże roboty mamy w kraju podostatkiem).

— Z zaboru pruskiego. Policja poznańska, rozporządzeniem w dniu 24. bm., doręczonem przewodniczącemu w dyrekcji Towarzystwa oświaty ludowej, zamknęła tymczasowo rzeczone Towarzystwo. W powodach tego rozporządzenia wymienia wydaną przez zarząd Towarzystwa instrukcję z dnia 20. czerwca r. b., w której upatruje, choć żaden fakt tego nie stwierdza, iż dyrekcja Towarzystwa oświaty ludowej wciągnęła sprawy do oświaty ludowej nie należące, mianowicie sprawy szkoły i kościoła. Nie sądzimy, piszą do „Dz. Pozn.", aby sąd, który w sprawie tej niezwłocznie będzie rozstrzygał, miał podzielić takie zapatrywania policji. Do chwili przecież decyzji sądowej wszelkie działania Towarzystwa oświaty ludowej są zawieszone. Są to dalsze skutki reakcji.

— Olbrzymia strejka grozi obecnie wybuchem w okolica kopalni węgla w południowem i zachodniem hrabstwie Jorkskim i Dewońskim w Anglji. Wskutek złych interesów, tamtejsi posiadacze kopalń postanowili zredukować wynagrodzenie robotników o 10%. Robotnicy są zdecydowani sprzeciwić się temu i podczas świąt Bożego Narodzenia mieli odbyć tłumne Zgromadzenie w celu powzięcia pewnych uchwał. Jeżeli pryncypałowie pozostaną przy swojem, to przeszło 100.000 ludzi zastawi pracę od razu.

— We Wiedniu d. 25. z. m. odbyło się w Rimböck traktyjerni na Simmering walne Zgromadzenie robotników. Po dwugodzinnem trwaniu komisarz policji rozwiązał je z powodu ciągłych wycieczek na Radę państwa. Obecni, około 200 ludzi, rozeszli się spokojnie.

— W Genewie drukarstwo od pewnego czasu znajduje się w upadku. Mnóstwo jest oficyn, ale z wyjątkiem kilku wszystkie bardzo słabo stoją. Drukarnia związkowa po dziewięciu latach istnienia, sprzedaną została prywatnej osobie.

— W Paryżu pojawiło się nowe pisemko humorystyczne „Le Titi". Pisemko to z tego powodu jest godnem uwagi, że używa szczególnej farby chemicznej, która wówczas tylko występuje i jest widzialną, kiedy papier zostanie mocno ogrzany. Atrament niewidzialny co prawda, nie jest nowością, ale farba używana do karykatur w „Le Titi" jest ciekawą z tego względu, że znika znowu, gdy papier ostygnie. Farba ta jest błękitna i występuje tyle razy na wierzch, ile tylko czytelnik chce.

— Księgarstwo paryskie. „Rep. fr." oblicza wartość wydawanych corocznie w Paryżu książek na 60 milionów franków. Czwarta część tej sumy przypada na firmę Hachette, największą w całej Francyi, która zatrudnia 5000 osób stale. Wywóz roczny książek z Francyi oblicza rzeczony dziennik na 15 milionów, przywóz zaś na 4 do 5 mil. franków.

— Użytek papieru. Obliczono, że 600 miljonów ludzi używa papieru chińskiego, 366 miljonów europejskiego. a 130 miljonów arabskiego. Dalej 24 miljonów ludzi pisze jeszcze na tabliczkach drewnianych itp., zaś 280 miljonów dotąd jeszcze obywa się bez wszelkich przyborów do pisania.

— Liczba gości, którzy zwiedzali wystawę powszechną w Paryżu od 1. maja do 1. listopada, wynosiła 571.792 osób to jest więcej o 40.021 osób niż podczas wystawy w r. 1867.

— Klęska głodowa w Marokko sroży się w coraz okropniejszy sposób, umiera tam codziennie w przecięciu po 25 ludzi z braku pożywienia.

Lekarz Towarzystwa wzajemnej pomocy drukarzy lwowskich **dr. Szuszkiewicz** mieszka przy ulicy Ossolińskich *liczba 12.* Ordynuje od 3. do 4. godz. po południu.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Daniluk Józef.**

Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie, Hotel Żorża.